

Sala z widownią na 370 miejsc

Operę będzie można wystawić

Janusz Kędracki

Zakończyła się budowa sali widowiskowej dla Koneckiego Centrum Kultury. Nowoczesny obiekt z dużą widownią i sceną czeka jeszcze na wyposażenie.

– Wykonawca przekazał już budynek do odbioru – informuje Krzysztof Obratański, burmistrz Końskich.

Nowoczesny obiekt powstał przy budynku zlikwidowanego gimnazjum przy ul. Partyzantów, którego jedną część zajmuje obecnie Koneckie Centrum Kultury, a drugą szkoła muzyczna.

– To jeszcze nie koniec inwestycji. Ze względu na skromne dofinansowanie ograniczyliśmy jej zakres o wyposażenie – mówi burmistrz. Chodzi o wyposażenie sali widowiskowej, widowni, na której będzie 370 miejsc siedzących, dużej sceny z zapleczem, a także oświetlenie i aparaturę kinową.

To wszystko ma kosztować w sumie ok. 5 mln zł. – To uniwersalna sala z dużą sceną pod dobrą sztukę, nawet operę będzie można wystawić – podkreśla burmistrz. Dodaje, że wyposażenie i zaplecze sali posłuży też do organizacji imprez na zewnętrznej scenie, która powstała przy budynku.

Gmina wystąpiła o dotację na ten cel do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Je-



• **Sala jest gotowa, ale czeka jeszcze na wyposażenie**

FOT. PAWEŁ MAŁECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

śli otrzyma pieniądze, w drugiej połowie 2023 r. sala mogłaby już funkcjonować. Wkrótce, bo po odbiorach końcowych, będą dostępne pracownie merytoryczne Koneckiego Centrum Kultury, które są usytuowane w południowej części budynku.

Inwestycja była prowadzona w ramach programu rewitalizacji miasta, na którą Końskie otrzymały w sumie 18 mln zł z unijnego Regionalnego Programu Operacyjnego, a ponadto 5 mln zł rządowych dotacji. Na początku grudnia zakończyła się przebudowa rynku. Wcześniej w ramach tego programu powstał ogródek jordanowski, przeprowadzono rewitalizację parku i zaadaptowano wspomniany budynek po gimnazjum na potrzeby centrum kultury i szkoły muzycznej. ●

Niecodzienny apel Filharmonia oszczędza prąd

Angelina Kosiek

W związku z koniecznością ograniczania zużycia energii elektrycznej prosimy o niekorzystanie z wind” – kartkę z takim napisem można zobaczyć w Filharmonii Świętokrzyskiej.

Jacek Rudnicki, wicedyrektor filharmonii, przyznaje, że apel związany jest z koniecznością ograniczenia zużycia energii elektrycznej. Nakładają to przepisy, urzędy czy instytucje kultury muszą zmniejszyć zużycie prądu o 10 procent.

– Zresztą to jest prośba, nie zakaz – mówi, zaznaczając jednocześnie, że konieczność ograniczenia zużycia prądu w żaden sposób nie będzie się wiązała

z ograniczeniem działalności statutowej tej instytucji. – Taki scenariusz nawet nie jest brany pod uwagę – podkreśla wicedyrektor.

Apel o rzadsze korzystanie z wind to nie jest jedyny pomysł filharmonii na ograniczenie zużycia energii. Na bardziej energooszczędne wymieniono już oświetlenie na klatkach schodowych czy parkingu. W najbliższym czasie wymienione zostanie też oświetlenie nad estradą.

Ile prądu do tej pory zużywała filharmonia? W grudniu 2018 r. było to 37 MWh, rok później, również w grudniu – 29 MWh. W lipcu bieżącego roku zużyto 30 MWh, co kosztowało 22 tys. zł. W kwocie tej nie ma płatności za przesył energii. ●